

ISSN 1426-0042



ECHO



PISMO SPOŁECZNO - KULTURALNE

NR 10(94)

PAŹDZIERNIK 2002 ROK

CENA 1,50 zł

K
O
Ń
S
K
O
W
O
L
I



**Nieodłącznym
elementem pejzażu
Końskowoli są konie**

W numerze:

- ✓ Co przed wyborami wiedzieć należy - str. 3
- ✓ Prezentacja kandydatów na wójta i radnych - str. 4, 7 i str. 16.
- ✓ Jestem nauczycielem z wyboru - rozmowa z p. Genowefą Flis - str. 8
- ✓ Problem rozpoznawania i zwalczania guzaka północnego w uprawach sadzonek róż - str. 10
- ✓ Łgarz musi mieć dobrą pamięć - str. 14



Przysłowia na październik:

- Na święty Francisz (4.10.) czego się, chłopie, po polu kręcisz.
- Po świętej Jadwidze (15.10) tam pase, gdzie widze.
- Kiedy w święty Gawel (16.10.) słota, w lecie będzie dużo błota.
- Na świętego Łuka ((18.10) schowaj plug i włoka.
- Po świętej Urszuli (21.10) chłop się kożuchem otuli.



PAŹDZIERNIKOWI SOLENIZANCI

Dobrochna (11.10) - słowiańskie imię żeńskie będące zdrobniąłą formą od imion żeńskich złożonych, mających w pierwszym członie Dobro- (Dobrogniewa, Dobromiła, Dobroniega itp.). W średniowiecznych źródłach polskich poświadczane od XII w. Wraz z nawrotem do dawnych imion słowiańskich w XIX w., pojawia się ponownie. Dziś bywa nadawane rzadko.

Inga (22.10) - imię żeńskie, które jest skróconą formą od germańskich imion: Ingeborga, Ingrida. Ich pierwotne znaczenie łączy się z Ingi- imieniem jednego z bogów germańskich.

W Polsce rzadko nadawane, spotykane na Śląsku. Szwedzkie brzmienie imienia nosiła aktorka filmowa Ingrid Bergman

Artur (6.10) - imię męskie celtyckiego pochodzenia o niejasnym znaczeniu. Nosił je legendarny król Celtów z VI w. (por. Król Artur/ Artus i rycerze okrągłego stołu). Pod koniec XVIII w. imię to zdobyło popularność w Niemczech. W średniowiecznych źródłach polskich brak poświadczeń tego imienia, znajdujemy jedynie jego zdrobniate formy: Artek, Artko (1448), Hartek, Hartko (1370), Jartek, Jartko (1498). Pod wpływem literatury i mody w epoce romantycznej, imię Artur staje się bardziej powszechne, a popularność zdobywa dopiero w latach siedemdziesiątych XX wieku.

Zdrobnienia: Artek, Artuś, Arturek

Imię to nosili sławni twórcy, m.in.: Artur Grottger - malarz, Artur Rubinstein - pianista, Artur Malawski - kompozytor.

REDAKCJA:

Bożenna Furtak - redaktor naczelny

Teresa Dymek, Elżbieta Pytka, Mariusz Oleśkiewicz

Rysunki: Elżbieta Urbanek

Zdjęcia: Teresa Orłowska

Stali współpracownicy: Genowefa Flis, Małgorzata Szpyra,

Sławomir Łaszcz, Jan Białowas, Mirosław Król

Adres redakcji: Gminny Ośrodek Kultury, 24-130 Końskowola, ul. Lubelska 93, tel. 881-62-69

Druk: Zakład Poligraficzny **WISLA** ul. Dęblińska 6, 24-100 Puławy, woj. lubelskie, tel./fax 081 886-74-44

Redakcja zastrzega sobie prawo adiustacji materiałów.

Październikowa poezja

Wojciech Młynarski

Sytuacja

*Pewien ustawiony gość
z przyczyn nieistotnych dość
raczył przyjąć mnie w wytwornym gabinecie,
przemagając drżenie nóg,
dziarsko przekroczyłem próg
i znalazłem się z nim w czułym tetatecie.*

*Szereg pytań miałem doń,
w kulak zaciskałem dłoń,
bunt był we mnie, silna goręć i negacja,
lecz, niestety, oprócz nas
w gabinecie cały czas
był ktoś trzeci. Była jeszcze sytuacja.*

*Miała taki zimny wzrok,
gdy zerkalem na nią w bok,
oj, nie była wróżka z bajki to dla dzieci,
uśmiech miała kwaśny dość
i pieściła dłonią coś,
jakby taki mały, damski, pistolecik.*

*Tchu mi dziwnie było brak,
Facet zaś powiadał tak:
„Nie od dzisiaj znam z relacji pańskie racje,
ostre one, że ho! Ho!
Panie, po co panu to,
sam pan widzi, jaką mamy sytuację”*

*Ja mu chcę ripostę dać,
sytuacja jego mać,
a tu ona na uśmiezek znów się sil
i tak wzrokiem wodzi w krąg,
że mój gniewny protest-song
trudno było mi dokończyć w takiej chwili.*

*Lecz nie wygasł we mnie bunt,
znów zmacałem nogą grunt,
kiedyś facet ten wysłucha moich racji!
Nie ustąnę w walce, aż
prawdę mu wygarnę w twarz,
ja go dorwę, jak nie będzie sytuacji!*

*Ani tamtej, ani tej,
ani dobrej, ani złej,
w snach to widzę, gdy nocami przez sen gadam,
ustępują ważne drzwi,
sytuacji nie ma i
ja się wtedy przypuszczalnie wypowiadam!*

Z ostatniej chwili

Miło nam donieść:

- że działający w GOK zespół „ŚPIEWAJĄCY SENIORZY”, który brał udział w eliminacjach między-powiatowych 5 października w III Jesiennym Przeglądzie Twórczości Artystycznej Seniorów - Dęblin 2002, zakwalifikował się do Turnieju Wojewódzkiego (16 listopada).

- Kabaret Onufry na Wojewódzkim Przeglądzie Kabaretów „Kąkolewisko” (13.10) otrzymał główną nagrodę, a niekwestionowana gwiazda kabaretu Madzia Wesołowska - nagrodę specjalną. Gratulujemy

Co przed wyborami wiedzieć należy

Wybory samorządowe odbędą się 27 października br., a jeśli zajdzie taka potrzeba, druga ich tura 10 listopada. Głosowanie odbywać się będzie w lokalach wyborczych (w naszej gminie są to te same lokale co w poprzednich wyborach), między godziną 6 a 20, bez przerwy. W obecnych, jesiennych wyborach wybierzemy: wójta (spośród 5 kandydatów); 15 radnych do Rady Gminy Końskowola (spośród 76 kandydatów); wspólnie z gminą Żyrzyn - 3 radnych do Rady Powiatu Puławskiego; wspólnie z mieszkańcami powiatów: janowskiego, kraśnickiego, lubartowskiego, lubelskiego, opolskiego, puławskiego i ryckiego - 9 radnych do Sejmiku Województwa Lubelskiego.

Wybory wójta

Po raz pierwszy mieszkańcy gmin, w wyborach bezpośrednich, zdecydują o tym kto zostanie wójtem na okres następnej, 4 letniej kadencji. Ustawa z czerwca tego roku określiła, że wójt wybierany jest w wyborach powszechnych, równych, bezpośrednich, w głosowaniu tajnym. Takie rozwiązanie prawne umacnia pozycję wójta. Do tej pory pełnił on funkcję przewodniczącego kilku-osobowego zarządu gminy, po wyborach będzie jednoosobowym organem wykonawczym gminy. Odwołanie wójta może nastąpić tylko w drodze referendum.

Prawo kandydowania na wójta ma każdy obywatel posiadający prawo wybierania, który najpóźniej w dniu głosowania kończy 25 lat. Za wybranego wójta uważa się kandydata, który w głosowaniu otrzymał więcej niż połowę ważnie oddanych głosów. Jeżeli rozstrzygnięcie wyboru nie nastąpi w pierwszej turze głosowania, wtedy 10 listopada zostanie przeprowadzone ponowne głosowanie. W takim przypadku do drugiej tury wyborów przechodzi dwóch kandydatów, którzy w pierwszym głosowaniu otrzymali największą liczbę ważnie oddanych głosów. Może się zdarzyć, że dwóch lub więcej kandydatów otrzyma tę samą liczbę głosów uprawniającą do udziału w ponownym głosowaniu, wtedy rozstrzyga większa liczba obwodów, w których kandydat otrzymał większą liczbę głosów. Jeżeli liczba tych obwodów też byłaby równa - rozstrzyga losowanie przeprowadzone przez gminną komisję wyborczą.

Za wybranego na wójta w drugiej turze uważa się tego kandydata, który otrzymał większą liczbę ważnie oddanych głosów.

Prawo zgłaszania kandydata na wójta przysługuje partiom politycznym, stowarzyszeniom i organizacjom społecznym oraz wyborcom. Wymienione podmioty tworzą komitety wyborcze. Komitet może zgłosić kandydata na wójta, jeśli rejestruje listy kandydatów na radnych w co najmniej połowie okręgów wyborczych w gminie (ten wymóg w naszej gminie wynosi 7 okręgów, bo wszystkich jest 13).

Kandydatów na wójta, w gminie Końskowola, zgłosiło 5 komitetów, są to:

- Komitet Wyborczy Wyborców St. Gołębiowskiego - kandydat Stanisław Gołębiowski,
- Koalicyjny Komitet Wyborczy Sojuszu Lewicy Demokratycznej-Unii Pracy - kandydat Ryszard Amborski,
- Komitet Wyborczy Polskiego Stronnictwa Ludowego - kandydat Krzysztof Zawadzki,
- Komitet Wyborczy Wyborców „Zadura” - kandydat Zbigniew Zadura,
- Komitet Wyborczy Wyborców Ruch Zdrowego Rozsądku - kandydat Kazimierz Spasówka.

Wybory do rad

Kandydatem na radnego może być osoba posiadająca polskie obywatelstwo i skończone 18 lat, zamieszkująca stale na obszarze działania danej rady. Prawo zgłaszania kandydatów na radnych przysługuje komitetom wyborczym. Kandydować można tylko do jednej rady. Ordynacja wyborcza nie zabrania jednoczesnego kandydowania na wójta i radnego. W przypadku uzyskania obu mandatów kandydat musi zrzec się jednego z nich, w przeciwnym wypadku mandat wójta wygasa z mocy prawa.

Sposób głosowania

Każdy z nas otrzyma cztery karty do głosowania, każda w innym kolorze. Na karcie do głosowania na wójta, będą wymienione nazwiska w kolejności alfa-

betycznej wraz z nazwą komitetu zgłaszającego. Na tej karcie wyborca może oddać głos tylko na jednego kandydata, stawiając znak „x” w kratce z lewej strony obok nazwiska. Postawienie znaku obok dwóch lub więcej kandydatów, albo nie postawienie żadnego, czyni głos nieważnym.

W wyborach radnych w gminie, na karcie do głosowania umieszczone będą listy kandydatów poszczególnych komitetów zarejestrowanych w danym okręgu. Wyborca głosuje na określonych kandydatów przez postawienie znaku „x” obok nazwisk tyłu kandydatów, ilu radnych jest wybieranych w danym okręgu wyborczym. W naszym przypadku tylko mieszkańcy Końskowoli mogą głosować na trzech kandydatów (bez względu na to, na jakich listach nazwiska są umieszczone), mieszkańcy pozostałych miejscowości stawiają jeden „x” przy jednym nazwisku.

W wyborach do Rady Powiatu i Sejmiku, na kartach do głosowania, pod wylosowanymi numerami zamieszczone będą listy poszczególnych komitetów zawierające nazwiska kandydatów. Wyborca głosuje tylko na jedną listę stawiając znak „x” obok nazwiska jednego z kandydatów. Jeżeli znak zostanie postawiony obok dwóch lub więcej nazwisk, głos jest ważny i oddany na wskazaną listę z przyznaniem pierwszeństwa kandydatowi, umieszczonemu w pierwszej kolejności.

Jeżeli znak „x” zostanie postawiony na więcej niż jednej liście, głos jest nieważny.

Opr. B.F.

KANDYDAT NA WÓJTA GMINY KOŃSKOWOLA



LUBIĆ LUDZI I BYĆ WRAŻLIWYM NA ICH POTRZEBY Ryszard AMBORSKI

ur. 15. 04. 1947r.

Żonaty, dwoje dzieci dorosłych, usamodzielnionych.
Członek SLD. Inżynier rolnik, mieszkam w Pożogu.

Szanowni Państwo !

Celem każdej partii jest zdobycie władzy, m.in. samorządowej. Taki też cel przyświeca SLD. Różnimy się od innych tym, że my tę władzę chcemy zdobyć dla ludzi młodych, energicznych, którzy w życiu się sprawdzili, czegoś dokonali na niwie zarówno gospodarczej jak i społecznej. Dlatego na naszych listach, spośród 15 kandydatów na radnych Rady Gminy, ośmiu jest bezpartyjnych, trzy kobiety. Wszyscy cieszą się bardzo dobrą opinią w środowisku, pracują na własnych gospodarstwach rolnych lub prowadzą własne firmy.

Piotr Dębski - Młynki, Barbara Król - Rudy, Marianna Murat - Stara Wieś, Andrzej Ambroziak - Wronów, Artur Dębek - Końskowola, Sławomir Wyroślak - Końskowola. Ryszard Pietruk - Końskowola, Michał Rusek - Nowy Pożóg, Mirosław Juszcuk - Stary Pożóg, Edward Radomski - Opoka, Mirosław Soleniec - Skowieszyn, Andrzej Dysput - Las Stocki, Maria Skinder - Chrzążów, Jan Kozak - Chrzążówek, Józef Sykut - Sielce.

Do Rady Powiatu: Ryszard Amborski - Pożóg, Zdzisław Milanowicz - Końskowola, Janusz Białek - Stara Wieś, Mariusz Głowacki - Stary Pożóg.

Jako wójt i radni SLD będziemy wrażliwi na potrzeby każdego środowiska i sołectwa.

Aby racjonalnie wykorzystać możliwości i środki finansowe, należy dokonać bilansu potrzeb każdego środowiska. Biorąc pod uwagę fakt, że gmina jest zadłużona w związku z prowadzonymi inwestycjami. Musimy całą naszą energię i bogate doświadczenie skierować na gromadzenie środków pozabudżetowych, nie przegapić ani jednego EURO z Europejskich Funduszy. Kadencja, którą rozpoczniemy nie da się porównać do żadnej poprzedniej.

Jest to okres integracji z Unią i te Samorządy, w których będą ludzie mądrzy, energiczni, wykształceni, zaangażowani, skorzystają najwięcej.

Jeżeli Państwo zechcecie obdarzyć mnie i naszych kandydatów na radnych zaufaniem, zamierzamy zajmować się następującymi problemami, które w środowisku wiejskim są pilne do rozwiązania.

Rolnictwo

- Utworzenie Centrum Handlowego i Biura informacji Rolniczej dla potrzeb rolników i producentów.
- Organizowanie Ogólnopolskich Targów Ogrodniczych mających na celu wymianę doświadczeń i pozyskiwanie nowych rynków zbytu.
- Budowa biorafinerii na terenie powiatu
- Rozwój agroturystyki, jako jednej z form uzyskiwania środków finansowych.
- Promocja gminy jako producenta ok. 4,5 mln róż i wielu innych roślin ozdobnych i owocowych.

Służba Zdrowia

- Podejmowanie działań ułatwiających społeczeństwu wiejskiemu pełniejszy dostęp do lekarzy specjalistów oraz badań diagnostyczno - laboratoryjnych.
- Zainicjowanie i rozwijanie form domowej opieki lekarsko-pielęgniarskiej dla chorych przewlekle i niesprawnych.
- Pomoc w zorganizowaniu zakładu pielęgnacyjno-opiekuńczego dla ludzi starszych i chorych, potrzebujących fachowej opieki.
- Dążenie do poprawy warunków płacy pracowników ochrony zdrowia.

Oświata

- Podejmowanie działań do podnoszenia poziomu nauczania w naszych szkołach np. przez organizację prawidłowego funkcjonowania pracowni komputerowych, naukę języków obcych.
- Rozwijanie współpracy z Powiatowym Centrum Doskonalenia Zawodowego Nauczycieli w celu podnoszenia ich kwalifikacji.
- Stworzenie dzieciom wiejskim lepszych warunków pobytu w szkole poprzez sprawniejsze i bezpieczne dowożenie do szkół, organizację wyżywienia oraz objęcie opieką lekarską, stomatologiczną i pielęgniarską.
- Naszą gminę musi promować usportowiona młodzież, w tym celu musimy stworzyć im warunki budując na stadionie budynek socjalny z szatnią i salką dydaktyczną oraz w pełni wykorzystać budującą się salę gimnastyczną.

Infrastruktura

- Dokończenie drogi do Lasu Stockiego, budowa drogi Pożóg - Skowieszyn - Włostowice, drogi w Chrzążówku.
- Budowa ujęcia wody, aby zatrzymać finanse w gminie.
- Budowa oczyszczalni ścieków.

Ciągle trzeba wyposażać w nowoczesny sprzęt OSP, aby tak niezbędna w gminie Straż Pożarna nadążała za postępem w tej dziedzinie.

To oczywiście nie wszystko, ale z całą mocą zapewniam, że jako wójt, człowiek z dużym doświadczeniem będę walczył o gminę mocną gospodarczo, zdrową moralnie, demokratyczną, sprawiedliwą społecznie oraz szanowaną w kraju.

ZAUFAM NAM, LICZYMY NA TWÓJ GŁOS !

Ryszard Amborski

KANDYDAT NA WÓJTA GMINY KOŃSKOWOLA

KRZYSZTOF ZAWADZKI

Jestem mieszkańcem wsi Rudy. Posiadam wykształcenie wyższe rolnicze i ukończone studia podyplomowe na Politechnice Lubelskiej, kierunek Informatyka i Zarządzanie.

Mam 40 lat, trójkę dzieci. Żona Jolanta jest nauczycielką języka angielskiego.

Prowadzę gospodarstwo rolno-ogrodnicze oraz działalność gospodarczą

Společnie pełnię funkcje:

- ławnika w Sądzie Rejonowym w Puławach (wydział karny),
- przewodniczącego Rady Nadzorczej Banku Spółdzielczego w Końskowoli,
- z-cy przewodniczącego Komitetu Rady Rodziców przy Szkole Podstawowej w Końskowoli.

Ubiegając się o ten odpowiedzialny urząd chciałbym wprowadzić w jego funkcjonowaniu kilka zmian. Urząd Gminy ma być inicjatorem wszelkiego rodzaju działań, nie może ograniczać się do ściągania podatków i rozdzielania subwencji.

ZAŁOŻENIA PROGRAMOWE

☑ Jeszcze w tym roku należy powołać Końskowskie Zrzeszenie Producentów Róż i Materiału Szkółkarskiego. Stworzyłoby to szansę na uzyskanie regionalnego certyfikatu produkcji szkółkarskiej. Z chwilą powołania zrzeszenia jego członkowie mogą dokonywać zakupów środków ochrony roślin z 10% upustem.

☑ Należy przywrócić oświetlenie nocne ulic we wszystkich wsiach - nie można bowiem oszczędzać na bezpieczeństwie.

☑ W przeciągu 4 lat należy zbudować własne

Szanowni Państwo skończyły się czasy, kiedy pieniądze dostawało się za wyciągnięciem ręki. Dzisiaj, aby gmina się rozwijała musi być profesjonalnie zarządzana, a o dofinansowanie realizowanych inwestycji należy walczyć na szczeblach centralnych.



ujęcie wody wraz ze stacją jej uzdatniania. Jednocześnie powinno się rozpocząć budowę sieci wodociągowej (na 16 sołectw tylko 7 posiada własną linię wodociągową). Wybudowanie ujęcia w Końskowoli - Brzezinki rozwiązałyby problem zaopatrzenia w wodę całej gminy. Obecna cena za 1 m³ wody (2 zł) jest najwyższa w powiecie, a jakość jej budzi wiele zastrzeżeń.

☑ Chcąc przeciwdziałać bezrobociu należy promować naszą gminę, a nie odstraszać potencjalnych inwestorów. Wysokość naliczonego podatku od lokalu czy placu z tytułu prowadzonej działalności jest większa niż w Puławach. Powinniśmy dać szansę przetrwania i rozwoju istniejącym podmiotom obniżając stawkę tego podatku i zachęcić nowych inwestorów do tworzenia kolejnych miejsc pracy.

☑ Nie można szukać oszczędności zamykając małe szkoły, które są jedynym ośrodkiem kulturotwórczym w małych miejscowościach. Nie kierujmy się myśleniem: nie mam dzieci w wieku szkolnym, to problem ten mnie nie dotyczy.

KANDYDACI DO RADY POWIATU



Jan Szpyra

Kandyduję do Rady Powiatu z listy PSL pozycja nr 6.

Mieszkańcem Końskowoli jestem od 16 lat, kiedy to poślubiłem dziewczynę mego życia pochodzącą właśnie stąd.

Mam 43 lata, pochodzenie chłopskie, więc naturalną kolejną ukończyłem Akademię Rolniczą na wydziale zootechniki. Obecnie pracuję w Spółdzielni Mleczarskiej w Kurowie.

Dla chłopaka ze wsi, sprawy takie jak religia, narodowość, przywiązania do swej ziemi, były i będą zawsze najważniejsze. Chciałbym pracować na rzecz rozwoju naszego regionu.

Myślę, że najważniejszy czas, aby o problemach wsi mówili ludzie, którzy wychowali się na wsi i znają dobrze specyfikę pracy w rolnictwie oraz bólczki rolników.

Będąc w Radzie Powiatu chciałbym mieć swój głos w decyzjach dotyczących przekształceń naszego regionu i wierzę w to, że polskie rolnictwo może być konkurencyjne, a dla Polaków dochodowe, nie należy tylko zamykać przed nami drzwi. Chłop ze swej natury jest uczciwy, rzetelny i pracowity. Taka postawa powinna gwarantować dostęp do miejsc gdzie zapadają decyzje.

Z poważaniem
Jan Szpyra

Chcę nie tylko pracować dla siebie, chcę, aby nam wszystkim żyło się lepiej i dlatego zachęcam Państwa do oddania głosu na moją osobę.
Nie zawiodę, dla Polski i dla naszego regionu.

SZANOWNI OBYWATELE mieszkańcy gmin: Końskowola i Żyrzyn

Dziś przed dniem wyborów Radnych, które odbędą się 27.10.2002 r., do Rady Gminy i Powiatu, zwracam się do Was drodzy Wyborcy z apelem o pełne wsparcie rzeczowe i moralne, o wybór Radnych spośród kandydatów, którzy są Wam znani jako Obywatele o „czystych rękach” i sumieniach, w pełni oddani publicznym sprawom na których możemy liczyć, że w każdej chwili czasu są gotowi poświęcić swój czas, honor i obywatelski obowiązek Radnego w obronie naszych wspólnych spraw i każdego z nas. Nadszedł najwyższy czas szans na odwrócenie dramatycznych zjawisk: recesji, ubożenia społeczeństwa, pogorszenie stanu oświaty, nauki, kultury i stanu bezpieczeństwa publicznego. Tak dalej być nie musi. Polsce są potrzebne skuteczne, rozsądne i zrozumiałe zmiany oraz kompetentni ludzie. Reformy muszą służyć ludziom. Polsce potrzebna jest nowoczesna i efektywna gospodarka. Społeczeństwo nasze musi mieć zapewnione prawo do wykształcenia, pracy, bezpieczeństwa i godności. Potrzebne jest nam PAŃSTWO PRAWORZĄDNE, DEMOKRATYCZNE I SPRAWIEDLIWE.

W Polsce nikt nie może być ponad prawem i poza prawem.

Ja w tej dramatycznej sytuacji kraju podjąłem decyzję kandydować na Radnego do Rady Powiatu w Puławach. Chcę być rzecznikiem i reprezentantem całego społeczeństwa powiatu puławskiego. Deklaruję swą odpowiedzialność i sumiennosc za powierzoną mi funkcję Radnego. Ja swym życiem i wieloletnią służbą w ochronie ludzkiego życia, zdrowia i mienia zaświadczyłem, że mam „czyste ręce” i sumienie. Nadal Szanowni Mieszkańcy gmin Końskowola i Żyrzyn możecie na mnie liczyć, że będę Wam służył w potrzebie, ja Was nie zawiodę, zaufajcie mi!

Jeśli Państwo pragniecie Polski silnej, sprawiedliwej, obywatelskiej i zwycięskiej w walce z niedostatkiem, bezrobociem, przestępczością i agresywną nietolerancją, to proszę oddajcie na mnie swój głos.

Wasz Kandydat na Radnego
Zdzisław MILANOWICZ

Koalicyjny Komitet Wyborczy SLD-UP okręg Wyborczy Nr 4.



KANDYDACI DO RADY GMINY

Małgorzata Szpyra

Kandyduję do Rady Gminy po raz drugi. Już raz obdarzyliście mnie drodzy wyborcy swoim zaufaniem i za to dziękuję bardzo.

Moje nazwisko znajdą Państwo na liście wyborczej obecnego wójta Stanisława Gołębiowskiego. Aby o czymś zdecydować trzeba to poznać. Tym z Państwa, którzy mnie nie znają przedstawię się pokrótce.

Od urodzenia związana jestem z Końskowolą. To już około 40 lat uczestniczę w jej codziennym szarym i tym świątecznym życiu. Ponieważ życie moje i mojej rodziny związane jest z tą osadą, chciałabym, aby było tutaj bezpiecznie i przyjemnie. Znamy się niemal wszyscy i jest to bardzo miłe, gdy kłaniamy się sobie na dzień dobry, kiedy jesteśmy zatroskani o los sąsiadów. Moim marzeniem jest, aby Końskowola była naszą małą ojczyzną - los, której nie jest nikomu obojętny. Chciałabym poprawić bezpieczeństwo na naszych drogach, mieć wpływ na szybkie dokończenie budowy gimnazjum, sali gimnastycznej, decydować o powstawaniu nowych miejsc pracy. Będę dążyć do poprawy naszego życia, aby dzieci nie musiały uciekać z Końskowoli w poszukiwaniu lepszej egzystencji. Tutaj też powinno się dobrze żyć.

Musimy naprawić pewne rzeczy takie jak zanieczyszczenie środowiska, lasów, rzek.

Mnie szczególnie bliskie jest zdrowie, wykształcenie i bezpieczeństwo.

Dolożę wszystkich starań, aby mój wybór nie był pomyłką i abyście Państwo mogli mnie nazywać „swoją radną“



Wasza pielęgniarka
Małgorzata Szpyra

TWÓJ KANDYDAT NA RADNEGO DO RADY GMINY W KOŃSKOWOLI

Ewa Ambroziak - Wawer
Okręg wyborczy nr 5
lat 33, mgr administracji, od urodzenia
zamieszkuje na terenie gminy Końskowola

„Jestem córką Andrzeja Ambroziaka, który od lat działał na terenie naszej gminy - ostatnio zajmując funkcję Komendanta OSP w Końskowoli. Posiadam wykształcenie wyższe prawnicze - jako absolwent UMCS Lublin - Wydział Prawa i Administracji.

Sprawy bezrobotnych, dzieci i młodzieży to tematy najbardziej mi bliskie, oraz przestrzeganie prawa i norm moralnych.“

UWAGA!

Wszystkie prezentowane (na str. 4 - 7 i 16) programy wyborcze kandydatów na wójta i radnych, zostały zamieszczone bez skrótów i adiustacji (tzn. przygotowania tekstu do druku pod względem stylistycznym, ortograficznym i graficznym). Są to artykuły sponsorowane.

Za ich treść redakcja nie bierze odpowiedzialności.



Jestem nauczycielem z wyboru

- rozmowa z p. Genowefą Flis



Pani Genowefa Flis, absolwentka Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, jest od 35 lat nauczycielem języka polskiego. Od 1973. uczy w naszej gminie: przez pierwszych 9 lat - w Pożogu, a następnie w SP w Końskowoli, którą opuściła dla Gimnazjum z chwilą jego reaktywowania. Pani Genowefa jest także opiekunką „Kącika Gimnazjalisty” w naszym Echu.

- Jak to się stało, że została Pani nauczycielką?

- Zostałam najprawdopodobniej zainspirowana tym, że w moim domu rodzinnym mieszkały nauczycielki, które od początku tak jakby przygotowywały mnie do tego zawodu. Obserwowałam je, widziałam ich zaangażowanie, radość że dzięki nim uczniowie z małej wioski mogą rozwijać swoje zdolności. Dlatego wybrałam Liceum Pedagogiczne, a po jego ukończeniu rozpoczęłam pracę w małej wiejskiej szkółce.

- Czy te pierwsze wrażenia ze szkoły były zgodne z Pani oczekiwaniami?

- Całkowicie. Miałam dobry wzorzec. Widziałam na co dzień, jak pracowały z dziećmi nauczycielki z mojego domu. Po Liceum Pedagogicznym uczyło się wszystkiego. Ja jednak od początku wiedziałam, że chcę uczyć języka polskiego, dlatego też kiedy przeprowadziłam się do Końskowoli, w 1973 roku rozpoczęłam studia. Wymagało to samozaparć, systematycznej pracy i pomocy ze strony rodziny, ale dzięki temu czułam się dużo pewniej, kiedy szłam na lekcje. Na moje pierwsze lata pracy patrzyłam już z innej perspektywy. -Wiedziałam, że rzeczywiście brakowało mi wiadomości, chociaż starałam się przygotowywać sumiennie do lekcji.

- Jest Pani od 4 lat nauczycielem Gimnazjum. Czy praca ze starszą młodzieżą jest trudniejsza?

- Dobrze się czuję w pracy zarówno z młodzieżą jak i dziećmi. Do pracy w gimnazjum potrzeba jednak więcej doświadczenia. W klasach III niektórzy uczniowie mają po 17, 18 lat. Inaczej się z nimi rozmawia niż z dwunastolatkami. Ponadto do gimnazjum przychodzą dzieci z całej gminy. Na początku więc każdej pierwszej klasy, musimy podejmować działania, żeby je skonsolidować, tak aby tworzyły zgrane zespoły.

- Słyszysz się, że dzisiejsza młodzież jest zdecydowanie gorsza od dawnej, bardziej arogancka.

- Zgadza się z tym. Dzisiejsza młodzież potrafi zadawać nauczycielom takie pytania, których moi uczniowie sprzed 30 lat, nigdy by nie zadali. Uważam, że między nauczycielem, a uczniem musi być dystans. Trzeba się starać o przyjacielskie kontakty, ale nie do końca, bo uczniowie nie potrafią dostrzec tej granicy, której nie wolno przekroczyć i zaczynają traktować nauczyciela jak kolegę z klasy. Ja z moim doświadczeniem i stażem pedagogicznym nie mówiam już problemów z dyscypliną. Przez pierwszy miesiąc nauki bywam zazwyczaj bardzo surowa

dla wszystkich, a kiedy dyscyplina na lekcji jest już taka, jakiej oczekuję, wówczas nieco łagodniej. Wyznaję zasadę, że kiedy się śmiejemy to wszyscy, i kiedy pracujemy to również wszyscy.

- Jakich swoich uczniów pamięta pani najbardziej, i czy zdarza się, że uczniowie utrzymują z Panią kontakt po ukończeniu szkoły?

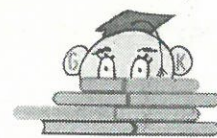
- Szczególnie pamiętam tych, którzy pokochali język polski i poszli w moje ślady. Niektórzy z nich trafili na praktyki do mojej szkoły. Kiedy już żegnam się z uczniami, mówię im że zawsze mogą do mnie przyjść i liczyć na moją pomoc. To, że przychodzą pochwalić się osiągnięciami lub podzielić problemami, jest dla mnie wielką nagrodą i wielką radością.

- Jakie są dobre i złe strony pracy nauczyciela?

- Nauczyciel ma cały czas kontakt z młodymi ludźmi i jeżeli zaangażuje się w swoją pracę, jest młody duchem bardzo długo. Ta praca daje mi również ogromną satysfakcję z tego względu, że widzę jak na moich oczach rozwija się dziecko, jak staje się coraz mądrzejsze, pisze coraz ładniejsze prace, albo wyraża takie ciekawe, dorosłe sądy. To jest naprawdę wielką radość. Natomiast niewątpliwie złą stroną jest to, że jest bardzo stresująca praca i trzeba być silnym psychicznie, aby się jej podjąć. Minusem jest również to, że nauczyciele są bardzo słabo opłacani dlatego też do tego zawodu przychodzą niekiedy ludzie przykadkowi. Niekoniecznie najlepsi.

- Co się zatem zmieniło dla nauczycieli z chwilą przejścia szkół pod opiekę samorządów?

- Kiedy weszły stopnie awansu zawodowego, nauczyciele poznali nowe tabele płac i, wiedzieli kiedy mogą być mianowani. Jednakże kolejne ekipy rządowe, kolejni ministrowie zmieniali poszczególne zasady. Okazało się, że coś zostało źle policzone i pieniądze na podwyżki jest za mało. Kiedy na naszym gminnym szczeblu opracowywaliśmy nowy regulamin i o wielu sprawach decydowali radni, okazało się, że w problemy nauczycieli angażowali się tylko ci, którzy mieli dzieci w wieku szkolnym, pozostali traktowali je lekceważąco. Nie ma na przykład dodatku motywacyjnego. Również obecne podwyżki uważam za żenująco niskie. Większość nauczycieli mianowanych otrzymała ok. 80 zł netto. Ludzie uważają, że to i tak dużo ze względu na nasz 18 godzinny tydzień pracy. Nie pracujemy jednak tylko 18 godzin Dzisiaj np. (wtorek) mam tylko dwie godziny lekcyjne, ale zjawiłam się w pracy



Kącik gimnazjalisty



Nauczyciele - dziękujemy

*Nauczyciele, dziękujemy
za dar nauki, którym
nas obdarzacie,
za klucze złote
co otwierają wiedzy wrota.*

*Nauczyciele, dziękujemy
za te ciekawe lekcje,
za Wasze starania,
by nas coś nauczyć,
za trud i pot Wasz.*

*Nauczyciele, przepraszamy
za te smartwienia,
za bujanie w obłokach
na lekcjach Waszych.
Za inne wybryki, przepraszamy!*

*Nauczyciele, składamy Wam
najlepsze życzenia:
zdrowia i szczęścia,
abyście mieli jak najwięcej
zadowolenia i radości.*

Piotr Leszczyński kl. I „b”

W minionym roku szkolnym pierwsi absolwenci opuścili gimnazjum. Było wiele emocji związanych z egzaminami do szkół średnich. Test pisali uczniowie w swojej szkole. Z wyników jesteśmy zadowoleni, ponieważ nasze gimnazjum mieści się w ocenie określonej jako „wyżej średnia”, co oznacza 80% zdobytych punktów (zarówno w części humanistycznej jak i matematyczno-przyrodniczej). W tym roku szkolnym przyjęliśmy nowych uczniów klas I. A oto ich wrażenia po pierwszym miesiącu nauki.

G. Flis

Z opowieści siostry dowiedziałam się wiele dziwnych rzeczy o nowej szkole, ale rzeczywistość okazała się całkiem inna. Nauczyciele i nowi koledzy są bardzo sympatyczni. Panuje między nami miła atmosfera. Szkoła oczywiście jest o wiele większa, ale już zdążyłam się przyzwyczać.

Katarzyna Kozak kl. I „d”

Pierwszy miesiąc w nowej szkole upłynął w bardzo miłej atmosferze. Przed przyjściem do gimnazjum czułam wcześniej, ponieważ spotykam się z uczniami, którzy przygotowują się do konkursu humanistycznego. Powinno się to robić na zajęciach koła polonistycznego, ale kół zainteresowań w naszej szkole nie ma, bo nie ma na nie pieniędzy. Większość nauczycieli prowadzi je społecznie. Po swoich dwóch godzinach mam spotkanie z uczniami piszącymi do „Echa”. Do domu dotrę więc około piętnastej, a tam czeka na mnie 60 zeszytów z wypracowaniami, które trzeba nie tylko sprawdzić, ale jeszcze opatrzyć każde stosowną recenzją. Trzeba się również przygotować do lekcji i być cały czas na bieżąco z tym, co się dzieje w literaturze i kulturze.

- I na zakończenie. Co powinien wiedzieć młody człowiek, zanim zdecyduje się zostać nauczycielem?

- Musi lubić pracę z dziećmi, z młodzieżą, wiedzieć, że oprócz przygotowania przedmiotowego wymagać się będzie od niego znajomości pedagogiki, psychologii i ciągłego uczenia. Ponadto musi umieć się poświęcać i wiedzieć, że w tym akurat zawodzie nie dorobi się wielkiego majątku.

- Dziękując za rozmowę, życząc dalszych sukcesów i satysfakcji z pracy.

Elżbieta Pytka

pewien niepokój. Inaczej to sobie wyobrażałam. Myślałam, że nie będę w stanie rozstać się z nauczycielami, kolegami i koleżankami z podstawówki. Myliłam się, jednak będę zawsze pamiętała o nauczycielach z dawnych lat. Poznaliśmy nową wychowawczynię. Jest bardzo sympatyczna. Zresztą wszyscy nauczyciele są bardzo mili. Zaprzyjaźniłam się z nowymi koleżankami i kolegami.

Sylwia Zaborowska kl. I „d”

Mój pierwszy miesiąc w nowej szkole upłynął mniej więcej zgodnie z moimi oczekiwaniami. Już w pierwszym dniu nawiązałam znajomość z nowymi kolegami. Także wymagania przedstawione przez nauczycieli były takie, jakich się spodziewałam. Nauczyciele okazali się sympatyczni. W nowej szkole podoba mi się to, że większość kartków jest zapowiedziana. Ogólnie nowa szkoła spełniła moje oczekiwania.

Krzysztof Poślednik kl. I „d”

Pierwszy dzień w szkole był okropny, nie wiedziałam gdzie pójść i co robić. Następne dni były fajne. Poznałam dużo osób i zorientowałam się, gdzie są poszczególne klasy. Nauczyciele są bardzo mili i potrafią nauczyć. Ogółem jest bombowo. Nowa szkoła i poznane osoby są super.

Anka Rodzik kl. I „d”

Wszystko to, czego się bałam, okazało się nie takie straszne. Nauczyciele są bardzo fajni, wyrozumiali, a koledzy też nie są źli. Jednak nowa szkoła to nie taki koszmarny. Z upływem czasu staje się coraz fajniejsza i lepsza.

Rafał Duda kl. I „d”

Sprzątanie w parze ze sportem

Dnia 20 września 2002 r. odbyło się sprzątanie świata, w którym wzięły udział wszystkie klasy gimnazjalne. Sprzątano m.in. ulice: Lubelską, Pożowską, Młyńską i Kurowską. 279 uczniów zebralo razem 62 worki śmieci.

Tego samego dnia, biegami terenowymi uczniów klas I, II i III, zainaugurowano Szkolny Rok Sportowy. Wśród biegaczy z klas III najlepszymi okazali się Aneta Tarkowska i Grzegorz Wojdaszko. W kategorii o rok młodszej wygrali Małgorzata Sykut i Grzegorz Kozak, a w grupie najmłodszych gimnazjalistów triumfowali Anna Rodzik i Rafał Duda.

Problem rozpoznawania i zwalczania guzaka północnego w uprawach sadzonek róż (zwanego potocznie mątwikiem)

Nicienie jako grupa zwierząt pasożytniczych na korzeniach roślin.

Nicienie są najbardziej znane jako szkodniki roślin, a nauka o nich jest włączana do szeroko rozumianej entomologii stosowanej lub fitopatologii. Enzymy hydrolityczne wydzielane do tkanki roślin podczas odżywiania się nicieni zakłócają procesy metaboliczne w całym organizmie rośliny wywołując chorobę nazywaną nematozą. Jej symptomy przypominają często choroby powodowane przez inne mikroorganizmy chorobotwórcze takie jak: bakterie (bakteriozy), grzyby (mikozy), wirusy (wirozy) lub choroby pochodzenia fizjologicznego i niekiedy są z nimi mylone.

Nematocyty objawiają się na zewnątrz: przypięszeniem dojrzewaniem i zamieraniem roślin; żółknięciem i opadaniem liści; wadliwym rozwojem całych roślin, nasion lub owoców; nienormalnym kształtowaniem się pędów i liści; powstawaniem wyrosła na korzeniach; rozszczepem korzenia palowego; skróceniem systemu korzeniowego i silnym wzrostem drobnych korzeni bocznych, ranami na korzeniach i ich zagniwaniem.

Jakie gatunki nicieni mogą pasożytować w korzeniach róż?

* *Guzak północny (Meloidogyne hapla)*

* *Korzeniak szkodliwy (Pratylenchus penetrans)*

Niniejsze opracowanie dotyczy tylko guzaka północnego, ze względu na jego szczególne znaczenie jako organizmu objętego przepisami kwarantannowymi, na przykład w Norwegii, obowiązuje zakaz importu wszelkiego materiału rozmnożeniowego roślin zainfekowanego nicieniami guzaków (z tolerancją do 0)

Inne rośliny żywicielskie guzaka północnego.

Guzak północny podobnie jak inne gatunki z tego rodzaju jest polifagiem. Pasożytuje i może rozmnażać się na ogromnej większości roślin dwuliściennych (do słabych roślin żywicielskich zalicza się kapustne i cebulowe). W zasadzie nie spotyka się go na roślinach jednoliściennych, na przykład na zbożach

Występowanie

Guzaki występują wszędzie tam,

gdzie rosną rośliny żywicielskie. W Polsce guzak północny jest rodzimym gatunkiem fauny glebowej, zimującym na otwartych polach, najczęściej występuje w glebach piaszczystych i torfach niskich.

Kilka słów o morfologii guzaka północnego.

Guzaki są zwierzętami o mikroskopijnej wielkości, larwy inwazyjne są niewidoczne gołym okiem. Samice mają kształt kulisty lub gruszkowaty. Oskórek ciała jest miękki o mlecznobiałym lub perłowobiałym zabarwieniu. Długość samic od 0,40 mm do 0,84 mm. Samce są cienkie, wydłużone, kształtu nitkowatego. Długość ciała około 0,3 mm. Nicienie przebijają skórę korzenia, wkluwają się do komórki roślinnej i pobierają pokarm za pomocą sztylecika. U larw inwazyjnych sztylet ma długość 8-11 mikronów, a u samic: 10 - 14 mikronów. Samice żyją około 2 miesięcy. W korzystnych warunkach samica guzaka składa około 1000 jaj do żelatynowego woreczka. Najodpowiedniejsza wilgotność: 40 - 8% pojemności gleby. Przy wilgotności 10 -13% pojemności gleby giną nawet jaja. Guzaki nie tworzą trwałych cyst, po obumarciu rozkładają się. Okres zimy i temperatury poniżej 0° C są zabiczące dla larw i osobników dorosłych, natomiast jaja są stanie przetrwać zarówno w glebie, jak i w woreczkach. Wiosną larwy wylęgają się z jaj i wychodzą do gleby w poszukiwaniu korzeni rośliny żywicielskiej. Po wnikięciu do korzenia, larwy rozpoczynają żerowanie. Enzymy wydzielane do tkanki roślinnej powodują silne rozmnażanie się komórek, w wyniku czego na korzeniach wyrastają wyrosła.

W ciągu około miesiąca larwy przechodzą trzy wylinki, po czym wykształcają się dojrzałe płciowo samice i samce. Samice nie mogą się poruszać i pozostają w korzeniu. Po zapłodnieniu rozpoczynają składanie jaj. Samce wychodzą do gleby w poszukiwaniu samic.

Metody wykrywania guzaka północnego:

* *w tkance korzeni*

Widocznym objawem obecności nicieni guzaka północnego w korzeniach są wyrosła. Zdejmując delikatnie za pomocą igły wierzchnią część wyrosła, można dostrzec wewnątrz

jedną (lub więcej) blyszczącą, gruszkowatą, perłowobiałą samicę. Jeśli jednak korzenie są zbrunatniałe lub nicienie są bardzo nieliczne można ich nie zauważyć. Dlatego pewniejszą metodą wykrywania nicieni w tkance korzeni jest ich barwienie w lakto-glicerolu z dodatkiem barwnika (kwaśna fuksyna, błękit bawelniany lub błękit trypanowy) w temperaturze 90° C.

Jest to metoda pewna lecz wymagająca specjalnego wyposażenia laboratoryjnego i nie nadaje się do polecenia w warunkach domowych.

* *w glebie*

Wykrywanie larw guzaka północnego bezpośrednio w glebie wymaga wyposażenia laboratoryjnego i przygotowania fachowego. W praktyce stosuje się metodę pośrednią, polegającą na obserwacji wyrosła wytwarzanych na korzeniach roślin testowych: na salacie głowiastej lub selerze korzeniowym. Wyniki doświadczeń Instytutu Ochrony Roślin w Poznaniu wykazały, iż bardzo czułą rośliną testową jest seler, odmiana: Jabłkowy.

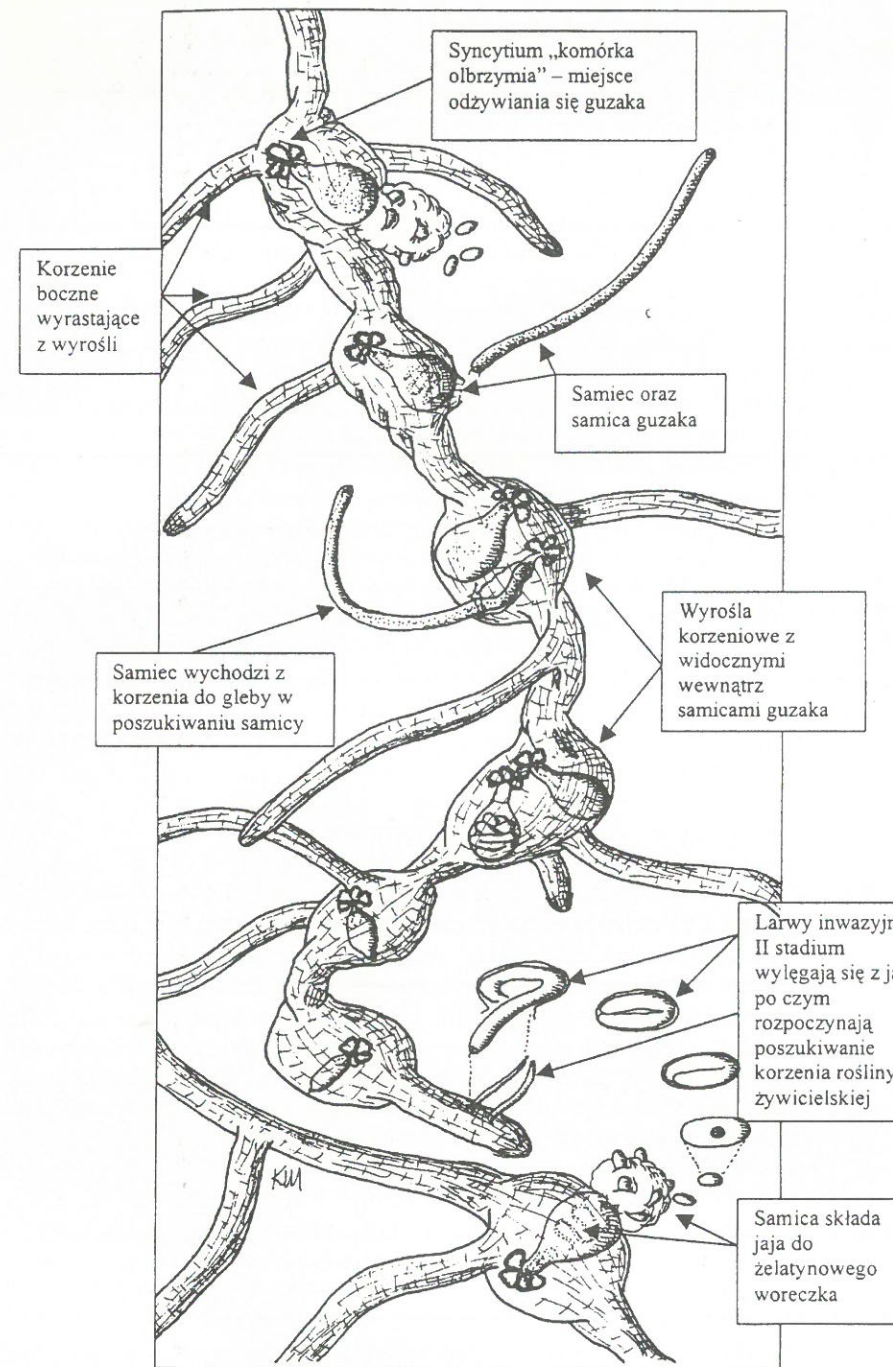
Test polega na przepikowaniu do wazonów zawierających ziemię z badanego pola roślin testowych, na przykład selera. Ważne jest, aby rośliny testowe dobrze się ukorzeniły i przerosły bryłę ziemi. Po około dwóch miesiącach, należy rośliny wyjąć z wazonów, korzenie delikatnie oplukać z ziemi i dokładnie obejrzyć czy nie ma na nich wyrosła. Dla większej pewności zaleca się oglądać korzenie pod lupą. Obecność wyrosła na korzeniach roślin testowych będzie dowodem, iż na polu z którego została pobrana ziemia, występuje guzak północny.

Drugi rozprzestrzeniania się guzaka.

Nicienie mogą być przenoszone wraz z zainfekowanymi sadzonkami roślin; glebą przylegającą do korzeni sadzonek, do kół maszyn i traktorów, do obuwi.

Sposoby zapobiegania i zwalczania guzaka północnego

Należy pamiętać, iż nicienie raz zawleczone na pole są praktycznie niemożliwe do wytopienia. Wszystkie znane metody pozwalają jedynie na ograniczenie ich liczebności, poniżej progu szkodliwości lub progu wykrywalności. Nieskuteczne są zabiegi usuwania nicieni metodą wyczesywania wyrosła z korzeni.



Płodozmian

Zaleca się uprawę zbóż, które są bardzo słabymi roślinami żywicielskimi guzaka lub ugorowanie w ciągu co najmniej dwóch lat. Należy przy tym zwrócić uwagę na zwalczanie chwastów dwuliściennych, na których nicienie mogłyby przetrwać i rozmnożyć się.

Metoda chemiczna.

Nematocydy, ze względu na wysoką cenę preparatów, konieczność zastosowania specjalnej techniki i sposobu ich stosowania oraz stosunkowo niskiej skuteczności (w warunkach polowych uzyskać można optymalnie

60 - 70% skuteczności), są nieoptymalne w uprawach niskodochoodowych.

Można je zalecać, jeśli całkowity koszt zabiegu będzie niższy aniżeli ewentualne straty spowodowane przez określonego szkodnika albo inaczej wartość uratowanego plonu. Według „Zaleceń Instytutu Ochrony Roślin, 2002 - 2003“ do stosowania dopuszczone są następujące środki nieiceniobójcze.

* *Preparaty zawierające dazomet o działaniu fitotoksycznym:*

Basamid 97 GR (granulat)
Nemazin 97 XX (małe kryształki)
Nemazin 97 FG (mikrogranule)

* *Preparaty zawierające aldikarb*

Temik 10 GR (granulat)

* *Preparaty zawierające karbofuran*

Diafuran 5 GR (granulat)

Furadan 5 GR (granulat)

* *Preparat zawierający metem sodowy o działaniu fitotoksycznym*

Nemasol 500 S.C. (stężona zawiesina)

Przed zakupem i zastosowaniem środka ochrony roślin, należy dokładnie zapoznać się z treścią etykiety - instrukcji stosowania danego środka.

Metoda termiczna

Wszystkie stadia rozwojowe guzaka północnego w korzeniach róż można zwalczać poprzez ich moczenie w wodzie o temperaturze 45,5° C w ciągu jednej godziny.

Jak należy unikać restrykcji wynikających z przepisów kwarantannowych?

Generalnie, przed podjęciem produkcji towaru roślinnego, a zwłaszcza materiału rozmnożeniowego przeznaczanego na rynek wewnętrzny lub na eksport należy:

* sprawdzić, czy pole przeznaczone pod uprawę jest wolne od chorób i szkodników objętych rygorami kwarantannowymi, które zdyskwalifikowałyby wyprodukowany towar, * nawiązać kontakt z najbliższym Inspektorem Ochrony Roślin i Nasiennictwa, w celu ustalenia stałej kontroli fitosanitarnej miejsca produkcji,

* uzyskać aktualną informację o przepisach i szczegółowych wymaganiach kwarantannowych obowiązujących w miejscu lub kraju przeznaczenia.

Pewną regulację zasad produkcji zdrowego materiału przewiduje Ustawa z dnia 16 lutego 2001r. o zmianie ustawy o ochronie roślin uprawnych (Dz. U. Nr 22, poz. 248) będącą nowelizacją Ustawy o ochronie roślin uprawnych z dnia 12 lipca 1995 roku.

Najświeższe informacje w tym zakresie znaleźć można na stronie internetowej Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa: www.iopin.gov.pl

Jako podstawowe należy przyjąć zasadę lokalizacji produkcji sadzonek róż na polach wolnych od guzaka północnego, jak również od innych gatunków organizmów kwarantannowych oraz wprowadzenia do uprawy wyłącznie zdrowego materiału rozmnożeniowego pochodzącego ze sprawdzonego źródła

Dr Stefan Wolny;
Instytut Ochrony Roślin, Poznań

Racjonalne wybory

„Wesoły nam czas nastał“ - powiedział ktoś kiedyś, słusznie określając to, co czeka nas, mieszkańców gminy Końskowola, w najbliższym czasie. Rozpoczął się bowiem festiwal obietnic przedwyborczych, wszelkiej maści kandydatów na radnych, wójtów, burmistrzów i prezydentów miast. Cały urok tej kampanii „pobożnych życzeń“, obietnic jak najbardziej z tej ziemi, zapowiedzi „słusznej walki o ...“ (tu każdy może wpisać co chce?) polega moim zdaniem na tym, że to co najbardziej oczywiste, brzmi w ustach kandydatów niczym stara, gdzieś już słyszana śpiewka. Czego tam nie ma? Jest tam wszystko to, co chcą usłyszeć wyborcy, poczynając od troski o najbiedniejszych, a skończywszy na trosce o najbogatszych. Sprawy ważne i mniej ważne, społeczne, polityczne, gospodarcze itp. Wszyscy wykazują troskę, są zainteresowani, mają nadzieję, przyczynią się, sprawią że, ... i tak dalej, i tak dalej, mowa - trawa dla potencjalnych wyborców, skreślających nazwisko z danej listy. Czerwoni, zieloni, czarni i niebiescy, niektórzy bezbarwni, przypominają nam, że wywodzą się z określonej formacji politycznej, która zapewni, umocni, będzie kontynuować swoją linię programową w trosce o dobro naszej małej Ojczyzny. Można się pogubić w poszczególnych nazwach partii, stronnictw, koalicji, sojuszy itp. Ale należy pamiętać, że ważną, nawet bardzo ważną sprawą jest zaplecze polityczne. To ono stanowi o tym, czy dany kandydat ma szansę realizacji swoich obietnic przedwyborczych, bo bez poparcia „góry“ czy „dołu“ (to zależy od punktu widzenia) nie da się i już. Stąd też dobrze jest, gdy dany kandydat wywodzi się z politycznego klucza, który otwiera niejedne drzwi. Sondaże przedwyborcze pokazują nam, kto w tej chwili rozdaje karty, ale jak w każdej grze może się to zmienić. I bądź człowieku mądry? Co robić, komu wierzyć, jak skreślać, iść do wyborów czy nie? Te pytania czasem retoryczne, w pełni oddają to co się dzieje w umysłach mieszkańców wsi, miast i miasteczek. Każdy z nas, jeśli pójdzie 27.X do lokalu wyborczego stanie przed urną ze skreśloną kartką wyborczą, a wrzucając ją, sam siebie zapyta: Co się zmieni, czy dobrze zrobiłem(am), co czeka mnie, moje dzieci, wnuki...? Tych pytań może być nieskończenie wiele, a odpowiedzi żadnej. Jednak wciąż ludzimy się, że ktoś lub coś zrobi za nas, że stanie się cud...!?! Po wyjściu z lokalu powinniśmy zadać sobie zasadnicze pytanie: co ja zrobiłem(am) dla wsi, gminy, miasta, aby żyło mi się lepiej, abym lepiej się czuł w swoim lokalnym środowisku? Czy stać mnie na to, aby wznieść się ponad podziały polityczne i ideowe? Czy angażuję się w rozwiązywanie problemów lokalnych nie czekając aż ktoś zrobi to za mnie? Może wójt, może radny, a może Kaczor Donald...!?

Mirosław Król

Październikowe

Świat magii

Czarownice nazywa się czarodziejkami, wiedźmami lub jędzami; o czarownikach mówi się czarnoksiężnicy, czarodzieje, szamani. „Polowanie na czarownice“ i „sabat czarownic“ - dotyczy osobników obu płci. Łączy ich uprawianie magii i to nie tylko tej czarnej. Często wykorzystywali swoją moc do czynienia dobra. Zazwyczaj nie budzili strachu - poważano ich i czczono jako mędrców, znachorów i nauczycieli strzegących tradycyjnej wiedzy, aby przekazać ją następnym pokoleniom.

Od najdawniejszych czasów specjalnością magów było odkrywanie nieznanych rzeczy i wydarzeń zazwyczaj z pomocą (domniemanych) sił nadprzyrodzonych. Wróżbici udzielali odpowiedzi na pytania klientów lub wskazywali im właściwy tok postępowania. Do ich repertuaru należało też przepowiadanie przyszłości i wgląd w przeszłość (i nadal tak robią). Aby uzyskać te prorocze wizje używano najróżniejszych technik: odczytywano je z układu przypadkowo rozrzuconych przedmiotów (np. kości); z gwiazd; z linii na dłoniach; z kart; także w transie. Czarownice i czarownicy znali się również na magicznej kuchni. Sporządzali więc napoje, maści, a także różne suche preparaty do wszywania w czarodziejskie woreczki lub do odprawiania prostych guseł. Posiadali niemal encyklopedyczną wiedzę o roślinach, ziołach i naturalnych substancjach, a także o „przepisach“ na magiczne napary. Dobre czarownice specjalizowały się w dobrych miksturach, złe zaś w trucznach i obrzydliwych mieszkach odpowiednich do złych zamiarów.

Czarownice lub czarownicy „rzucali uroki.“ „Urok“ - to formułka, w której używa się zaklęć (recytowanych lub śpiewanych monotonnym głosem), przy sporządzaniu mikstur, wizerunków i rekwizytów. Formułki - spisane w specjalnych księgach zaklęć - mogą być proste (kilka słów wymruczanych nad naparem z ziół), ale tajemnicze obrzędy „magii rytualnej“, wymagają bardziej wyszukanych środków, kombinacji różnych elementów. Rytuały wymagały też trzymania w rękach rekwizytów, nieraz dziwnych, czasem całkiem zwyczajnych (łaska, berło, róg).

Zwyczaj noszenia specjalnych przedmiotów o magicznej mocy jest bardzo stary. Nawet dziś zdarza się to ludziom (czterolistna koniczyna, maskotka). Dzieli się je na amulety (broniące przed złem i nieszczęściem) i talizmany (przynoszące powodzenie i szczęście). Mogą to być zwyczajne rzeczy (kamienie, muszle), o których sądzimy że są „z natury“ nasycone magią, albo rzeczy wykonane celowo i wyposażone w moc (dobre źródło dochodów tam gdzie ludzie są przesądni). Najczęściej amulety i talizmany wykonywane są w postaci biżuterii - wisiorki i naszyjnik. Mogły być także wszywane pod podszewkę ubrania lub noszone w kieszeni. Dotknięcie takiego przedmiotu w trudnym momencie przywracało jego posiadaczowi pewność siebie i wzmacniało w nim poczucie magicznej siły.

Dzisiaj uprawia się magię nie tylko w wioskach afrykańskich ale i w wielkich nowoczesnych miastach. Kwitnie w rytuałach i ceremoniach licznych grup mistyków, takich jak druidzi, i w rzemiośle współczesnych czarownic - które nazywają siebie „wicca“ (mądra). Odnowicielski prąd kulturowy New Age, zapowiadający nadejście nowej romantycznej ery, i doszukiwanie się duchowych znaczeń w większości pradawnych zwyczajów i praktyk (od leczenia ziołami po odrodzony szamanizm) też mają coś z magii. W prasie, telewizji widoczna jest astrologia. Nie maleje popularność wróżbiarstwa. W dużych miastach są sklepy z literaturą ezoteryczną (tajemną) i różnego rodzaju rekwizytami. Dzięki temu każdy z nas może stać się czarownicą lub czarownikiem.

T.D.

i nie tylko różności

Krzyż karawakka



Na szlakach doświadczenia do świątyni drogowskazami były krzyże oraz kapliczki. Prowadziły one wiernych do krzyża na świątyni przez bramę, która również była zwieńczona krzyżem. Krzyż był zawsze najbardziej popularnym symbolem wiary. Jednym z takich krzyży jest krzyż hiszpańskiego pochodzenia - karawakka.

W naszym regionie zachowało się tylko kilka: w Kazimierzu, Puławach, Kurowie i Końskowoli. Końskowolski krzyż znajduje się na kapliczce wystawionej przez parafian, w czasie panowania epidemii cholery, na cmentarzu przykościelnym św. Anny i św. Marka. Jest on prawdziwym ewenementem, świadectwem przeszłości.

W Słowniku języka polskiego pod red. Doroszewskiego z 1958 r., pod hasłem karawakka jest definicja: Krzyż o dwu poprzecznych ramionach często używany w XVI i XVII wieku, uchodził za cudowną obronę w czasie zarazy.

W najnowszych słownikach nie ma już śladu po słowie „karawakka“. Zniknęło z zasobu słownego współczesnej polszczyzny, tak jak jeszcze wcześniej pamięć o właściwościach tego krzyża zniknęła ze świadomości zwykłych ludzi. Wszystkie słowniki wiążą jego nazwę z hiszpańskim miastem Caravaca i znajdującym się tam, cudami słynącym, krzyżem.

Miasto Caravaca znajduje się w Hiszpanii, w prowincji Murcia. Jest rozłożone malowniczo na zboczu górskiego wąwozu, pełnego starych zabytkowych domów. Znajduje się tam Sanktuarium Świętokrzyskie, przebudowane z wieży dawnego zamku. Największym skarbem w tym sanktuarium był cudowny krzyż z podwójnymi belkami poprzecznymi. Pochodził z XIII w. Posiadał okienko ze szlifowanego górskiego kryształu pozwalającego oglądać relikwie Krzyża Świętego. Cała ta oprawa świadczyła o randze relikwii.

Wg legendy zanotowanej przez hiszpańskiego jezuitę, krzyż przynieśli z nieba dwaj aniołowie. Był to 1232 r., kiedy Caravaca znajdowała się pod panowaniem arabskim, a w miejscu dzisiejszego sanktuarium, uwięzionych było wielu chrześcijan. Relikwie pochodziły z Jerozolimy. Krzyż doznawał szczególnej czci od mieszkańców w dniu 3 maja. Wtedy właśnie udawano się z procesją nad brzeg rzeki i zanurzano cudowny krzyż w jej falach. Wierzono, że woda nabierała wtedy niezwykłych właściwości leczenia chorób. Odpusty gromadziły tłumy pielgrzymów. Mieszkańcy Caravaki wierzyli, że cudowna moc krzyża chroni miasto od klęsk żywiołowych. Caravaca nawiedzana była często przez gwałtowne burze, na miasto spadały grady, deszcze, ale krzyż był miastu obroną.

Kult hiszpańskiego krzyża - karawakki, rozprzestrzenił się szybko w całej Europie. Obrazki z tym krzyżem przyklejano na drzwiach domostw, miały one chronić przed piorunami, wichrem, gradem, a szczególnie przed epidemiami. Kult krzyża rozpowszechnili jezuita, prowadzący prace misyjne. Noszono krzyże karawakka jako amulety chroniące skutecznie przed zarazą. W XVII wiecznej Polsce karawakka zdobył sobie wielką popularność.

Dorota Chyl

Terapeuta w domu

Witam, witam!!! Tym razem będzie znowu o muzykoterapii. Wiem, męczę Was tym tematem w każdym wydaniu „Echa“. Jeśli jednak przeczytaliście więcej niż dwa moje artykuły, to na pewno i z tym dacie sobie radę. No ale do rzeczy.

Muzykoterapia, to niekiedy sposób zagłuszania bólu pacjenta, odwracania jego uwagi od cierpienia, wprowadzania go w miły, intymny nastrój. W zależności od tego, z jakim zabiegiem mamy do czynienia, stosujemy różnorodną muzykę.

Jeśli na przykład wrócimy zbyt późno do domu po „zabieg“, to możemy być pewni, że rano odczujemy jego skutek. Będzie nim cios „z placka“ od swojej ukochanej kobiety. Pojawia się tutaj ból. Jednak nie trwa on zbyt długo, bo kiedy kobieta przemyśli co zrobiła, próbuje załagodzić nasze cierpienia stosując



muzykoterapię jako cudowny lek uzdrawiający. Najczęściej spotykany w takich przypadkach dobór materiału muzycznego, to bliżej nie określone dźwięki o wysokich częstotliwościach. Trochę „kłują w uszy“ ale ma to tak być!

Zapewne zostaną też wplecione tu jakieś słowa ale nie przejmujemy się panowie, ponieważ jest to element hipnozy, znaczy sugestii. Może tak się zdarzyć, że terapeuta zaczyna biegać, skakać, może pojawią się elementy wschodnich sztuk walki (ponoć można to ćwiczyć w GOK), zapraszać jakby do zabawy w ciu-ciubabkę. Są to już dodatkowe elementy choreoterapii. Kiedy usłyszymy coś w rodzaju refrenu, nie ważmy się przeszkadzać, ponieważ może pojawić się drugi terapeuta (czyt. teściowa). Nie myślimy jednak, że muzykoterapia tylko nas ma wzruszać. U naszego terapeuty może się w pewnym momencie pojawić „katharsis“ czyli uruchomi swoje gruczoły łzowe, znaczy się „beczy“.

Po odbyciu terapii powinniśmy udać się jak najszybciej do sypialni w celu zasnania spokoju, a jeśli mamy zamiar poruszać się po mieszkaniu, to tylko na paluszkach.

Życzę zdrowia M.O.

Łgarz musi mieć dobrą pamięć

-powiada przysłowie łużyckie. Powinniśmy o tym zawsze pamiętać, bo przecież nie ma chyba na świecie człowieka, który mógłby powiedzieć o sobie „nigdy nie skłamałem”. Prawdziwe kłamstwo, czyli świadome wprowadzanie w błąd innych ludzi (jak np. twierdzi Norbert Silby w swoim „Słowniku psychologicznym”) pojawia się już w wieku 6-7 lat. Jest ono oznaką zachowania zmiernego najczęściej do uniknięcia nagany. Może się ono (choć nie musi), w późniejszych latach przekształcić w mitomanię czyli patologiczną skłonność do kłamstwa. Najłagodniejszą jej formę odkrywamy w przechwałkach, a najzłośliwiej kłamie człowiek z potrzeby dodania sobie znaczenia. Zapalony wędkarz łowi zawsze „taaakie” ryby. Nasza dosyć posunięta w latach znajoma, która właśnie wróciła z wycieczki do Rzymu, twierdzi że nie mogła się wprost opędzić od młodych, przystojnych Włochów. Sąsiad z naprzeciwka równie mocno koloryzuje swoje podboje w sanatorium i znajomości, dzięki którym może wszystko załatwić. Dziewczyna potrafiąca powiedzieć niewiele więcej poza „I love you” wpisuje w ankiecie znajomość angielskiego. Ojciec nie bacząc na to, że jego świadectwa szkolne leżą w drugiej od dołu szufladzie komody twierdzi, że w szkole miał same bardzo dobre oceny...

Istnieje również postać mitomani złośliwa i perwersyjna, będąca perfidną bronią słabych, zawistnych autorów anonimowych listów, plotek i oszczerstw puszczanych pod adresem konkretnych ludzi, li i jedynie dla osiągnięcia własnych korzyści. Większej władzy, większej popularności, większego uznania u szefa, a co za tym idzie i większych korzyści materialnych i nie tylko. Im bardziej interesowne jest kłamstwo tym jest groźniejsze, a jego szczególną cechą jest to, że utrzymanie jednego wymaga kolejnych, aż utworzą one ogromną, postawioną do góry nogami, chwiejną piramidę. Wówczas utrzymanie tej piramidy w pionie będzie ważniejszą rzeczą, niż powód pierwszego kłamstwa. Ponadto nawet najrzęczniejszy kłamca odczuwa lęk, że jego celowe mijanie się z prawdą, wyjdzie kiedyś na jaw, że coś popłącze, co pozwoli innym na wychwycenie nawet po latach, faktu sprzeczności z aktualną informacją. Kłamstwo podważa istotne dla współżycia wartości takie jak: godność, prawdę i ufność.

Opisane powyżej przypadki są jasne i nie wymagają komentarza. Jak jednak odnieść się do tej całej sfery życia, w której niby się nie kłamie, ale z pełną świadomością bazuje na tym, że do ludzi nie dotrze na czas cała i pełna informacja, co pozwoli na dodatkowe, najczęściej właśnie materialne zyski? W telewizji ukazuje się reklama: Zadzwonił pod numer(...) i odpowiedź na pytanie(...) do wygrania samochód, dwa komputery, albo wycieczka na Karaiby. Pomiedzy pięknymi ujęciami nagranych tam migie na ułamek sekundy wykonany małym druczkiem napis: cena za jeden

impuls - 8 zł plus VAT. Pomysłodawca reklamy ewidentnie liczy na to, że tak istotna dla potencjalnych dzwoniących informacja jak cena, jaką przyjdzie im zapłacić za przyjemność zadzwonienia pod podany numer, umknie ich uwagi. Inny przykład. Zaskoczeni miłą ceną jakiegoś atrakcyjnego dla nas artykułu, np. spożywczego, wkładamy go do koszyka, aby później pod kasą, zgrzytając zębami zapłacić za niego wyższą niż byliśmy przekonani cenę, bo ta podana wyraźnie, nie zawiera VAT-u, a tej drugiej, prawdziwej, napisanej znowu małutkimi cyframi zwyczajnie nie dojrzelimy. Inną sprawą jest to, że dla całej rzeszy kupujących informacja typu cena plus VAT nie mówi, bo nie potrafi obliczyć, ile tak naprawdę przyjdzie im zapłacić. Kłamstwo? Cena właściwa była podana, tyle że dla niektórych sztyrem...

Podpisując najróżniejsze umowy, czasami rozwleczone na więcej niż jedną stronę i wysłuchując całego szeregu zalet danej transakcji, przeprowadzanych nawet w budzących zaufanie instytucjach, nie czytamy całości dokładnie, a już z pewnością pomijamy to, co na końcu ostatniej strony napisane jest drukiem, do którego odczytania w zasadzie przydałaby się lupa. Tam właśnie wyszczególniane bywają informacje, które prędzej, czy później dotrą do naszej świadomości, że już po podpisaniu dokumentu sprawiając, że czujemy się nabici w butelkę delikatnie mówiąc. Czy umowa była kłamliwa? Każdy prawnik powie, że nie, bo przecież wszystko było w niej napisane. Jednakże coś tu jest bardzo nie w porządku. Przynajmniej z moralnego punktu widzenia.

Małe dziecko nie rozróżniające ostro świata rzeczywistego od wytworów własnej wyobraźni również zniekształca rzeczywistość, ale nie kłamie. Usprawiedliwia je nieznajomość realiów życia. Nie jest to jednak usprawiedliwienie dla dorosłego, odpowiedzialnego za siebie, a często z racji zajmowanego stanowiska również za innych, człowieka. Co sądzić o ludziach, którzy składali piękne deklaracje przedwyborcze, a potem, z chwilą, kiedy mogli je realizować, okazało się, że jakoś nie idą one w parze z ich działalnością? Kłamali, w celu uzyskania władzy i rozlicznych korzyści, które ze sobą niesie, czy też ich ocena świata rzeczywistego nie była zgodna z realiami w jakich przyszło nam żyć?

Coś w tym jest, że do kolejnych wyborów i kolejnych programów wyborczych, bez względu na ich szczebel, podchodzimy coraz bardziej sceptycznie.

Dla ścisłości, z pełną odpowiedzialnością stwierdzam, że nie jest celem tego artykułu zawołana ocena naszych końskowolskich władz, ani tym bardziej prezentowanych programów wyborczych.

Mimo wszystko jestem optymistką i wierzę zarówno w ludzi, jak i w to, że kłamstwo nie popłaca, bo ma krótkie nogi.

Elżbieta Pytka



Biblioteka
Gminna
w Końskowoli

BIBLIOTEKA PROPONUJE

TERESA MEDEIROS - „PAMIĘTNIK” - rozpieszczona i pruderyjna panna Lucy Snow ma niewielkie pojęcie o aroganckich mężczyznach, którzy sami dla siebie ustanawiają prawa i nie liczą się z etykietą. Spotkanie z kapitanem Doomem, legendarnym piratem, jest dla niej nie lada szokiem, i to nie tylko z powodu niecodziennych okoliczności tego spotkania. Każda kobieta byłaby przerażona, gdyby nagle znalazła się na pokładzie pirackiego statku, dla Lucy źródłem lęku jest jednak przede wszystkim jego kapitan - przepelniony sarkazmem, gwałtowny, nieobliczalny, a jednak fascynujący. Nawet po tym, jak Lucy w stanie nienaruszonym - pomijając namiętny pocałunek kapitana, o którym nie może zapomnieć - bezpiecznie, choć niezbyt elegancko, opuszcza statek, nie potrafi się uwolnić od myśli o tajemniczym piracie.

RICHARD RUSSO - „PO ZŁEJ STRONIE DROGI” - Mohawk to prowincjonalne miasteczko w stanie Nowy Jork, jedno z tych, o których się mawia, że leżą po złej stronie drogi. Ludziom nie żyje się tu łatwo, a ich niewłaściwie ulokowane ambicje, dawne miłości i tajone nienawiści tworzą więzy silniejsze niekiedy od nich samych. Mimo to mieszkańcy Mohawk budzą naszą sympatię - potrafią być pełni humoru, beztroscy i po prostu bezinteresownie dobrzy i serdeczni. Smutki przeplatają się z radością, troski z nowymi nadziejami - życie płynie „po złej stronie drogi”, jak wszędzie.

ANNA SOBOLEWSKA - „CELA” (odpowiedź na zespół Downa). Cela jest dwunastoletnią dziewczynką z zespołem Downa. Chodzi do szkoły integracyjnej, bardzo lubi język polski i historię, dobrze sobie radzi w kontaktach z rówieśnikami, zadziwia wyobraźnią i talentem plastycznym. Cela mówi o sobie, że ma moc lwa.

Anna Sobolewska opowiada o życiu z dzieckiem upośledzonym od chwili narodzin, poprzez pierwsze doświadczenia życiowe, naukę w domu i przedszkolu integracyjnym i początek szkoły podstawowej. Przedstawia metody rehabilitacji, naukę samodzielności, terapię opartą na zabawie i wspólnym uczestnictwie w świecie kultury. Pisząc o możliwościach i ograniczeniach ludzi obciążonych tą wadą genetyczną, autorka wskazuje równocześnie, jak twórcze, ciekawe, pełne radości może stać się dla rodziców życie z dzieckiem upośledzonym. „Cela” jest w istocie książką o tym, jak kochać dziecko.

Ludzie listy piszą, a listonosz musi myśleć....

Pewna Agencja Informacyjno-Usługowa z Kutna, znalazła sposób aby ominąć przepis o ochronie danych osobowych. Przepis jest bardzo prosty. Należy tak namotać w adresie, aby podać wszystko co potrzeba, chociaż niekoniecznie na właściwej pozycji. Nasza redakcyjna koleżanka, Elżbieta Urbanek mieszkająca w Końskowoli na ulicy Kurowskiej, dostała właśnie taki list. Był zaadresowany: Szp: Elżbieta Kurowska ul. Końsko Wola, 24 - 130 Urbanek.

No i proszę, leżące około 400km od nas Kutno, wierzy, jak widać nie bez racji, w końskowolską pocztę i naszych listonoszy.

E.P

Z żałobnej karty

Rubryka oparta na informacjach od Czytelników
Z grona żyjących odeszli:

Sumorek Władysław (83)	Młynki
Ziółek Jan (44)	Końskowola
Komsta Janina (86)	Las Stocki
Skwarek Henryk (77)	Stara Wieś
Stefanek Weronika (90)	Wronów

Z notatnika policjanta

We wrześniu na terenie gminy Końskowola miały miejsce następujące wykroczenia i przestępstwa:

- W nocy 31.08./01.09. około godz. 2 w Końskowoli na ulicy Skłodowskiej, z prywatnej posesji skradziono motorower Simson typu skuter.

- 2 i 3.09. w Pożogu Nowym ujawniono kilka przypadków kradzieży niewielkiej ilości krzewów róż z pól.

- 12.09. w lesie koło Rud, około godz. 14, uległo spaleni 300 mkw. ściółki leśnej na szkodę Nadleśnictwa Puławy.

- 26.09. w Końskowoli na ul. Lubelskiej, na wysokości szkoły, na oznakowanym przejściu dla pieszych, młoda dziewczyna została potrącona przez samochód osobowy Matiz.

Poszkodowana z obrażeniami ciała przebywa w szpitalu.

Świadkowie tego wypadku proszeni są o kontakt z: Rewirem Dzielnicowych w Końskowoli - tel. 8816277 lub Powiatową Komendą Policji w Puławach - tel. 997 lub 8863027.

- W nocy 26/27.09. nieznan sprawca w miejscowości Pożóg Nowy dokonał kradzieży 300 szt. krzewów róż z pola.

Sport w gminie

15.09.2002

POWIŚLAK Końskowola - SEROKOMLA Janowiec

Seniorzy - 0 : 1

22.09.2002

TAJFUN Ostrów Lubelski - POWIŚLAK Końskowola

Seniorzy - 1 : 0

29.09.2002

POWIŚLAK Końskowola KS Wierzchowiska

Seniorzy - 2 : 0, br. Jacek Banaś, Ryszard Mączka

06.10.2002

BKS Bogucin - POWIŚLAK Końskowola

Seniorzy - 0 : 1, br. Mariusz Suszek

13.10.2002

POWIŚLAK Końskowola - KS Dąbrownica

Seniorzy - 1:0, br. Mariusz Suszek



Stanisław Gołębiowski

KANDYDACI KOMITETU WYBORCÓW STANISŁAWA GOŁĘBIOWSKIEGO

Stary Pozóg



Jan Broniewski

Wronów



Henryk Stałęga

Stara Wieś



Zbigniew Skwarek

Skowieszyn



Józef Szymański

Stok - Las Stocki



Irena Siwiec

Nowy Pozóg



Waldemar Kopiński

Opoka - Witowice



Piotr Kopiński

Końskowola



Andrzej Szymajda

Chrzążówek



Roman Pajurek

Końskowola



Małgorzata Szpyra

Rudy



Jadwiga Dębska-Prochniak

Chrzążów



Barbara Bieniek

Pulki - Sielce



Jan Domański

Młynki



Ryszard Radwan

Końskowola



Jerzy Krasucki